TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

„POLACY NA KOWIEŃSZCZYŹNIE – DAWNIEJ I OBECNIE" A WSPÓŁCZESNE STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

Bogumił Grott · 28 maja 2024

Rekomendowana tutaj książka dotyczy problematyki dzisiaj mało u nas znanej, lecz jakże wartej przypominania. Nie odnosi się ona tylko do historii, ale również i do stosunków bieżących i przyszłych. Chodzi bowiem o zachowanie polskości na obszarze obecnego państwa litewskiego, a w szczególności na Wileńszczyźnie, która w niesprzyjających okolicznościach może zostać wynarodowiona – podobnie jak to się stało z Kowieńszczyzną, gdzie udział ludności polskiej obecnie stanowi jedynie nikły ułamek stanu przedwojennego.

Tak w największym skrócie widzi zagadnienie redaktor naukowy omawianej tu książki, Profesor Wojciech Lis, w rozdziale wprowadzającym jak i w następującym po nim w swoim obszernym artykule zatytułowanym *Mniejszość polska na Kowieńszczyźnie – stosunek do ludności polskiej w Republikach Litewskich w kontekście współczesnych metod lituanizacji Polaków na Wileńszczyźnie.*

> Apeluje on o podjęcie na szeroką skalę wspieranych przez państwo polskie badań nad metodami „unicestwiania Narodu Polskiego" przez państwo litewskie tak w okresie międzywojennym, jak i dzisiaj, tj. po upadku Związku Sowieckiego. Skarży się on na kolejne władze polskie działające po roku 1989, które nic nie zrobiły, aby skutecznie przeciwdziałać antypolskiej polityce litewskiej.

Wzywa on także do odrzucenia giedroyciowskiego sposobu patrzenia na problem dawnych polskich Kresów Wschodnich i zamieszkujących tam jeszcze dzisiaj Polaków. Demaskuje również ustępliwość kolejnych władz III Rzeczypospolitej w stosunku do rzekomo przyjaznego nam państwa litewskiego i obnaża nierealistyczną wiarę w faktycznie funkcjonującą przyjaźń litewsko-polską, która jest produktem albo naiwności politycznej i nieznajomości realiów, albo lekceważenia kwestii polskich uczuć narodowych w obrębie przynajmniej jakiejś części naszych sfer rządzących. Woła też o przeniesienie na forum międzynarodowe problemu 200-tysięcznej grupy etnicznych Polaków na Wileńszczyźnie poddawanych różnym procesom przymusowej lituanizacji.

Pozostała cześć książki *Polacy na Kowieńszczyźnie – dawniej i obecnie* została podzielona na trzy duże rozdziały, składające się z różnych artykułów badaczy stosunków polsko-litewskich, od końca XIX wieku aż do dzisiaj. Pierwszy z rozdziałów to *Polityka Litwy Kowieńskiej wobec mniejszości polskiej*. Drugi nosi

tytuł*Działalność oświatowo-kulturalna mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej.* Trzeci zaś omawia *Stosunek władz litewskich wobec mniejszości polskiej na Kowieńszczyźnie w okresie II wojny światowej i w czasach współczesnych.*

Poza dwoma tekstami otwierającymi całość książki, czytelnik otrzymuje w obrębie wymienionych trzech rozdziałów szesnaście artykułów dotyczących zarówno wydarzeń minionych, jak i odnoszących się do dnia dzisiejszego. Artykuły mają charakter historyczno-faktograficzny, ale również podają także cały szereg ocen relacji polsko-litewskich, stanowiąc pewną bardzo udaną i potrzebną całość. Może ona służyć rugowaniu ze świadomości dzisiejszych Polaków różnych złudzeń co do przyjaźni polsko-litewskiej, wyimaginowanej z niewłaściwie odczytywanych strzępków historii przyjaźni polsko-litewskiej. Omawiana tu książka wprowadza czytelnika w istotę podjętego zagadnienia, podchodząc do niego z różnych stron.

CZYTAJ TAKŻE: Gerrymandering przeciw polskiej mniejszości

W potocznym mniemaniu, funkcjonującym jak się wydaje w Polsce, Litwa i Litwini kojarzą się właściwie dobrze. Pamięć o I Rzeczypospolitej, państwie sięgającym daleko na wschód poza rzekę Bug, łączy się z poczuciem minionej co prawda potęgi, która trwała tylko do połowy XVII wieku, ale miała jednak wówczas swoją polityczną wagę w Europie środkowo-wschodniej. To przesunięcie Polski na wielkie obszary na wschodzie łączy się z Litwą, co jest w jakimś jeszcze zakresie obecne w świadomości wielu Polaków.

W rzeczywistości jest to tylko przeszłość, a mickiewiczowskie słowa „Litwo, ojczyzno moja" brzmią już bardzo mało współcześnie. Miniona bliskość polsko-litewska zaznaczona jeszcze na mapach bitew i potyczek z powstania styczniowego, których na terenach Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny było chyba niewiele mniej niż w tzw. Kongresówce, należy do przeszłości, w którą nie można już dziś wierzyć. W dniu dzisiejszym prof. Lis przytaczając poglądy telewizyjnego dziennikarza i historyka litewskiego o nazwisku Alfredas Brumblauskas powtarza za nim jego jakże wymowne konstatacje. Głoszą one, „że cała litewska tożsamość jest antypolska, że tworzący współczesny naród litewski urodzili się jako anty-Polacy" (s. 28). Mówi też wprost „o zasianiu po stronie litewskiej nienawiści do Polski i Polaków i wszystkiego, co polskie" (s. 29). Zdaniem wymienionego właśnie dziennikarza „nie zrobiono nic albo bardzo mało" – oczywiście po stronie litewskiej – „aby przezwyciężyć uformowane w latach międzywojnia antypolskie stereotypy we wszystkich naukach, w tym i w polityce".

Lis całą kwestię podsumowuje w słowach: „ta nienormalna nienawiść do Polski i Polaków jest ciągle żywa na Litwie i u prawie wszystkich Litwinów" (s. 29). W innym miejscu pisze on także: „powolne zanikanie Polaków w Kownie i na Kowieńszczyźnie to dramat kultury polskiej na Litwie i klęska polskiej polityki zagranicznej. Nauka wyciągnięta z analizy przyczyn takiego stanu rzeczy być może pozwoli przedsięwziąć działania wspierające Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie, którzy przecież także poddawani są procesom lituanizacji, przed wynarodowieniem. Należy mieć nadzieję, że poznanie losów Polaków na Kowieńszczyźnie – przy zaangażowaniu władz polskich – pozwoli na uratowanie przed wynarodowieniem Polaków z Wileńszczyzny" (s. 7-8).

Jakkolwiek dość liczni po stronie polskiej bagatelizują powyższy bieg wypadków, to jednak trzeba pamiętać, że brak znajomości prawdy nigdy nie prowadzi do sukcesów. Procesy, które toczą

się na Litwie już od zarania odbudowy jej państwowości po I wojnie światowej, a w szczególności dzisiaj, są także świadectwem słabości odczuwania polskiej tożsamości narodowej w różnych kręgach w kraju.

Zapewne jest to pozostałość oddziaływania w Polsce przez półwiecze ideologii komunistycznej, kiedy to już samo słowo „naród" nie było zbyt mile widziane jako wartość zasadnicza. Bez wątpienia ułatwiały taki stan rzeczy także dawniejsze stosunki społeczne w Polsce, na co zwracał już uwagę m.in. Adam Doboszyński, wskazując na pozostawanie jeszcze w roku 1918 „poza narodem" dużej części robotników i większości chłopów.

> Tak więc odnoszenie się do dalszego trwania polskości na obecnej Wileńszczyźnie jest także sprawdzianem naszego poczucia własnej tożsamości narodowej i stosunku do niej. Niepokojąca jest obojętność na tym polu, tak jak również nagannym był stosunek wielu czynników w naszym kraju do badań nad ludobójstwem dokonywanym na Polakach w czasie wojny, a nawet i w latach następnych przez nacjonalistów ukraińskich i ich formację wojskową UPA.

Różnorakie utrudnienia, opory i wręcz krętackie postawy różnych oportunistycznie nastawionych osób i ich środowisk do powyższego zagadnienia oraz przemilczanie faktów, skazywanie na niebyt różnych publikacji i ich autorów zajmujących się tą tematyką świadczą także o problemach niemniej ważnych niż same wydarzenia z zakresu bolesnej historii. Są świadectwem kondycji współczesnego narodu polskiego, są też problemem pośrednio aplikowanym przez lekturę niniejszej książki i zawarte w niej przesłanie.

Cenną stroną książki *Polacy na Kowieńszczyźnie dawniej i obecnie* jest ton szczególnie widoczny w wypowiedziach prof. Lisa, ale także i w innych artykułach. Stawiają one sprawy jasno i konsekwentnie, wskazując w jaki sposób należy podchodzić do opisywanych zagadnień. Jest to bardzo ważne w epoce dużych wpływów prądów kosmopolitycznych i lansowanej przez nie u nas tzw. „polityki wstydu".

Wracając do tekstu omawianej tu książki, zatrzymajmy się jeszcze przy niektórych artykułach. Poza wypowiedziami jej redaktora może najbardziej godnym uwagi jest artykuł Mariana Kałuskiego pt. *Metody wynaradawiania Polaków na Litwie kowieńskiej*. Przedstawia on dokładnie metody stosowane przez nacjonalistycznie zorientowane władze litewskie i ukazujesedno sprawy, które powinno trafić do wyobraźni rożnych sceptyków niechętnych obronie polskiego interesu narodowego.

Dlatego przytoczymy tutaj kilka jego fragmentów. Kałuski pisze:

„Analizując przyczyny i metody wynaradawiania Polaków na Litwie Kowieńskiej w latach 1918 – 1940, należy rozpocząć od wyjątkowo antypolskiej polityki władz carskich na tych terenach przed 1918 r. Wynaradawianie Polaków na Litwie Kowieńskiej nie wzięło się bowiem znikąd. Zrodziło się ono w wyniku wrogiej postawy do Polaków młodych księży litewskich – wychowanków antypolskiego szkolnictwa rosyjskiego i seminariów duchownych na Litwie, ukształtowanych przez te antypolskie kuźnie. Ci księża przeżarci antypolonizmem po objęciu później mieszanych polsko-litewskich parafii, niezależnie od administracji rosyjskiej, jednak z jej poparciem, a i często współpracą, zapoczątkowali proces wynaradawiania swoich polskich parafian. To oni, a od 1918 r. działające niezależnie od siebie – kościół litewski i władze państwowe Litwy Kowieńskiej przyczynili się do prawie całkowitego wynarodowienia Polaków na Litwie Kowieńskiej.

Powstały pod koniec XIX wieku i wspierany tak przez Rosję jak i Niemcy – dwóch od wieków największych wrogów Polski i narodu polskiego – separatystyczny ruch litewski, Dążył nie tylko do zerwania 500-let-

niej harmonijnej unii z Polską, ale także do zagłady Polaków i polskości na Litwie To ich marzenie urzeczywistniło w sposób wyjątkowo brutalny powstałe w 1918 r. z ich wydatną pomocą niepodległe państwo litewskie – republika Litewska. Warto podkreślić, że w 1918 r. na Litwie Kowieńskiej mieszkało około 200 tys. Polaków, zaś po 50 latach prześladowań pozostało ich zaledwie 2,5 tys. Wystarczyły zatem ledwie dwa pokolenia, aby zniszczyć 200 – tysięczną społeczność polską. To niebywałe wydarzenie w skali światowej, a już na pewno w dziejach Europy, świadczące o brutalnej, konsekwentnej i systemowej walce Litwinów z Polakami od wieków mieszkającymi na Litwie" (s. 151 – 152).

W dalszej kolejności w swoim blisko 50 – stronicowym artykule Kałuski opisuje dość szczegółowo różne metody stosowane przez Litwinów w ich walce z polskością. Relacjonuje konkretne wydarzenia i wyczyny strony litewskiej oraz opisuje wytwarzane przez nią nienawistne klimaty. Jego spostrzeżenia odnoszą się nie tylko do czasów dawniejszych, ale także i do współczesności. Polecamy więc gorąco lekturę jego artykułu w szczególności dedykując ją współczesnym polskim narodowcom. Wartą uwagi jest także wydana w roku 2021 jego książka pt. „Litwa Kowieńska – tam była Polska".

CZYTAJ TAKŻE: Unia Europejska a ideologiczna kolonizacja

Bardzo ciekawy jest również artykuł profesora Zdzisława Winnickiego pt. *Depolonizacja formalna na Litwie kowieńskiej (obszar międzywojennej Republiki Litewskiej),* który wykazuje szeroki zasób polskich nazwisk u ludności okolic Kowna i proces przymusowej ich lituanizacji.

Inne teksty wnoszą także wiele interesujących wiadomości dotyczących życia i działalności polskich organizacji czy polskiej prasy na Litwie kowieńskiej w latach międzywojennych, jak też i innych spraw o znaczeniu politycznym. Np. artykuł prof. Janiny Gierowskiej-Kałłaur *Co miało się wydarzyć i co się wydarzyło w Kownie w sierpniu 1919 r. Fakty i hipotezy* przedstawia nieudaną próbę zamachu stanu i zamiany litewskiego rządu na inny, przychylny Polsce.

Całość zawartych materiałów w omawianej książce, które stanowią również cenne przesłanie dla współczesnych czyni ją godną polecenia. Każdy z artykułów podaje również bogatą bibliografię co jest niemniej ważne dla chcących drążyć dalej temat. Zamieszczone tam teksty podają nie tylko wiele mało znanych dzisiaj faktów, ale także pobudzają do myślenia o kondycji polskości jako takiej zarówno dawniej jak i dziś na obszarze nie tylko Litwy ale i samej III Rzeczypospolitej.

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/polacy-na-kowienszczyznie-dawniej-i-obecnie-a-wspolczesne-stosunki-polsko-litewskie/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć